

# Czy pani Marta jest grzechu warta – Tadeusz Faliszewski

Jak ktoś już jest idiota, to próżna robota  
Kobieta go omota, omota, omota  
Stracone duch i ciało, i ciało, i ciało  
Sam nie wiem, jak się stało, lecz mnie męczy jedna rzecz

Czy pani Marta jest grzechu warta  
Ta myśl uparta zabija mnie  
Bo dla mnie Marta, zakryta karta  
Być może warta, być może nie

To niby nic, a zawsze pewna praca  
Czy to z Martą się opłaca

To rzecz otwarta  
Bo, gdyby Marta  
Nie była warta  
Byłoby źle

To strasznie mnie natęża, natęża, natęża  
Spytałem wprost jej męża, jej męża, jej męża  
Jej mąż jest ze mną blisko, porządne chłopisko  
On zwykle mówi wszystko nam, niech teraz powie sam  
Czy pani Marta jest grzechu warta  
Ta myśl uparta zabija mnie  
Bo dla mnie Marta, zakryta karta  
Być może warta, być może nie

To niby nic, a zawsze pewna praca  
Czy to z Martą się opłaca

To rzecz otwarta  
Bo, gdyby Marta  
Nie była warta  
Byłoby źle

-----

Czy pani Marta jest grzechu warta  
Ta myśl uparta zabija mnie  
Bo dla mnie Marta, zakryta karta  
Być może warta, być może nie

To niby nic, a zawsze pewna praca  
Czy to z Martą się opłaca

To rzecz otwarta  
Bo, gdyby Marta  
Nie była warta  
Byłoby źle



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych